

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

**PRZEDPŁATA:**

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1/2 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Nowy Jork, 9. Stycznia. — Mason i Slidell udali się do Bermudów, z kąd dalej się puszczą do Southamptonu. Parowiec «Parana» z 1100 żołnierzami, który poczytywano za zgubiony, zawiązał do przylądka Breton.

— W senacie wasyngtońskim mówił Summer, że kapitan Wilkes niesłusznie sobie postąpił z „Trentem.” Skoroć miał podejrzenie przeciw temu okrętowi, powinien go być zaprowadzić do portu, gdzieby sąd właściwy rzecz rozstrzygnął. Zaden sąd przecie unijny, wychodząc z dawnej praktyki amerykańskiej, nie byłby potępił „Trentu.” Kapitan Wilkes popełnił przez to błąd, że kierował się zasadami Anglii i dla tego pogwałcił zasady amerykańskie. Anglia przez żądanie wydania komisarzy schwytych uznała zasadę, która od dawna praktykowała się w Ameryce.

— Schwytani separatyści na okręcie «Eugenia Smith» panowie Zachary i Rogers zostali wypuszczeni na wolność. Parowiec «Ella Worley» przerwał blokadę pod Charlestonem.

Madryt, 17. Stycznia. — «Sumter» otrzymał rozkaz do opuszczenia Kadyxu w przeciągu 6 godzin. Poseł francuski p. Barrot otrzymał wielki krzyż ś. Maurycego.

Madryt, 18. Stycz. — «Sumter» odpłynął z Kadyxu do Gibraltaru. Kortezy rozprawiają nad budżetem.

Berlin, 18. Stycznia. — Dziś odbyła się uroczystość koronacyjna z rozkazu Najj. Pana na zamku królewskim, gdzie komisya orderowa z polecenia królewskiego rozdała dekoracje pomiędzy obecnych a ozdobionych teraz orderami, a potem w obec JKW. książąt domu królewskiego i świadków zaproszonych odczytał jeden z członków komisji jen. orderowej listę potwierdzoną przez Najj. Pana. Tym razem liczba udekorowanych nie jest tak liczna jak innemi laty, a to z powodu, że na koronacyi w Królewcu wielką liczbę orderów rozdano. Między udekorowanymi znajdują się: jen. por. Maliszewski, komendant inwalidów pod Berlinem, order orła czerwonego I. klasy z dębem liściem; jen. por. rosyjski i minister wojny Miliutine, order orła czerwonego I. klasy; v. Glasenap, pułkownik 2. poznańskiego pułku piechoty Nr. 19. itd.

Berlin, 21. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać prezesom generalnych komisji Klebsovi w Poznaniu, Jonasowi w Monasterze i Baurowi w Starogrodzie stopień radzców drugiej klasy.

Berlin, 20. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych (czwartem) wybrano nadburmistrza Grabowa głosami 291 prezesem izby deputowanych.

— Gazeta kolońska pisze: jak jelen za czystą wodą, tak Volkszeitung codziennie woła o całe liberalne ministerstwo z kanclerzem stanu lub prezesem ministerstwa na czele. Podzielamy to życzenie; ale jeżeli Volkszeitung sądzi, że spełnią się jej życzenia za pomocą środków przez nią proponowanych, natenczas okazuje nieświadomą lub świadomą nieznaną obecnych stosunków, jaką często w wysokim stopniu u niej znajdujemy. Dziś zwraca się przeciw stronnictwu Grabowa i mówi: ile wyrozumieć mogliśmy z niektórych orzeczeń, to plan stronnictwa Grabowa na tem polega, aby z imponującym milczeniem zająć się pracami prawodawczymi, poprawić liberalne propozycje rządowe na liberalniejsze, niektóre postawić wnioski ukute naprzeciw v. d. Heydtowi, a potem przyjąć wojskowe propozycje z niektórymi poprawkami mającymi na celu oszczędność i to nie na kredyt pana Roona, ale Auerswalda. Jeżeli potem izba panów, jak się samo rozumie, propozycje liberalne odrzuci a przyjmie propozycje wojskowe i zamieni je w prawo, natenczas chce stronnictwo Grabowa zająć się adresem do króla, aby zreformował izbę panów, a następnie czekać co się stanie. Stronnictwo Grabowa dobrze wie tak jak my, że mieliśmy niedawno przesilenie ministerjalne i to takie przesilenie, że stronnictwo liberalne w ministerstwie podało się do dymisji. W obecnym położeniu widać nie szczególniejszy sympatyzują z liberalnymi propozycjami. Skoro reakcja ujrzy się wzmocnioną przez izbę panów — wówczas mają się otworzyć widoki na reformę izby pa-

nów? A to zwłaszcza potem kiedy propozycje wojskowe staną się prawem i niepotrzebnymi się okażą szruby?

Królestwo Polskie.

Warszawa, 18 Stycznia. — Ogólne zebranie rady stanu ma być zwołane w przyszłym miesiącu dla roztrząśnienia projektu ustawy mającej rozwiązać sprawę włościańską której stanowcze załatwienie uwłaszczeniem włościan według słusznych warunków wykupu, popierane przez kraj cały od lat kilkunastu, wstrzymywali nieprzyjaciele kraju, a mianowicie partya niemiecko-rosyjska w rządzie wszelkimi sposobami, któreśmy szczegółowo w ciągu lat wykazywali a przypomniemy razem zebrane w dzienniku naszym z 8 Grudnia, mówiąc o środkach rewolucyjnych używanych przez rząd rosyjski przeciw rozwojowi narodowości polskiej. Spodziewamy się, że rada stanu przedstawi ostatecznie projekt do ustawy uwłaszczenia włościan, na zasadach przez Towarzystwo rolnicze podanych, a przez komisję sprawiedliwości już roztrząśnionych, lub przez indemnizację. Przygotowawczym krokiem do tego ogólnego zebrania rady stanu, jest reskrypt wyżej przez nas podany, mianujący nowych czasowych członków rady stanu na rok 1862, gdyż urząd czasowych członków tejże rady w Lipcu mianowanych, skończył się z dniem 31 Grudnia.

Akademia medyczna zamknięta przez sześć miesięcy, bez żadnego powodu, ma być teraz 26 t. m. dopiero otwartą; lecz ogłoszenie urzędowe zamieszczone w dziennikach warszawskich z 7 t. m. nie wspomina ani słowa dla czego tak długo akademia była zamkniętą, z wielką szkodą młodzieży, a tego zamknięcia nieusprawiedliwili także rząd poprzednio żadnym słowem wprzód ogłoszonym. W tem doniesieniu rządowym uderzają nas wyrazy, że o tem rozpoczęciu wykładu nauk z dniem 26 t. m. zawiadomieni są uczniowie kursu 2 i następnych. Czyżby przeto kursu 1 nie będzie, i świeżych uczniów nie będą przyjmować do akademii. Cz.

— Czytamy w Dzienniku Powszechnym: Nie zbyt dawno, gazety nasze podały do wiadomości publicznej, że poczta pieniężna, wyprawiona w d. 9. Listopada r. z. z miasta Opatowa do Radomia, uległa w drodze napadowi pod miastem Ostrowcem dokonanemu przez niewiadomych złoczyńców, przez których też zrabowaną została.

W pierwszych zaraz chwilach po d. 9. Listopada krążyły o tym wypadku, jak to zazwyczaj bywa, rozmaite wieści na czczych tylko domysłach oparte. Wieści takowych, dla braku podówczas wiadomości dokładnej o szczegółach zbrodni tej towarzyszących, nie mogąc natychmiast sprostować, uznaliśmy właściwszem oczekiwać rezultatu zarządzonego w tym względzie śledztwa najściślejszego, i dopiero teraz, opierając się na faktach już dokonanych, ogłosić możemy:

Ze troskliwe od razu miejscowych władz poszukiwania, wskazały wkrótce śledzącym oznaki niemyślne istnienia pewnej uorganizowanej bandy, której stosunki rozgałęzione wymagały ze strony tychże śledzących jednoczesnego w trzech sąsiednich guberniach działania, a mianowicie: w radomskiej, lubelskiej i warszawskiej.

Obudzona w ten sposób czynność ogółu o dobro i bezpieczeństwo publiczne, musiała w końcu do pożądanego doprowadzić skutku.

Jakoż w miesiącu Grudniu r. z. w przejeździe dwóch nieznanomych podróżnych zauważano w pewnym miejscu, że jeden z nich posiadał przy sobie pugilares zanadto biletami bankowymi napelniony, a z rozmowy ich dowiedziano się, że jeden z tych podróżnych ma zamiar udać się pod miasto Błonie, celem kupna w tej okolicy jakiejś kolonii. Ta okoliczność jak również wiadomość o dokonaniem niedawno rozbiciu poczty, a nadewszystko postawa tych panów wątpliwej godności, żadnego nie budząca zaufania, wznęciły podejrzenia, o których widziano się w obowiązku ze względu na dobro ogółu, bezzwłocznie władzy miejscowej zakomunikować.

W skutek tego wysłany został do okolicy wspomnianej, oficer zandarmeryi, który przez gorliwe i roztropne działania, zdołał ująć w gminie Giwartowej Woli, pow. warszawskiego, jednego z tychże podróżnych, posiadającego kilka fałszywych paszportów, a ten następnie przy zręcznych prowadzonych badaniach, nietylko że wyznał, iż był w istocie głównym sprawcą napadu na pocztę, lecz wykazał oraz kilku ze swoich współników.

Ten główny złoczyńca, jak sam już zeznał, jest nie kto inny, tylko ów Franciszek Witkowski, który się wstawił rozlicznymi zbrodniczymi czynami, który trzykrotnie rygorowi prawa kryminalnego ulegał, a dwu-

krotnie zdołał się chronić ucieczką, raz z twierdzy Zamościa, a ostatnio z Syberji, dokąd za takich publiczne rozboje na zawsze był zesłany.

Idąc za śladem zeznań tego głównego winowajcy, władze policyjne ujęły już w różnych miejscach Królestwa kilkanaście przeszło osób do bandy Witkowskiego należących. Jakkolwiek zaś zrabowane w biegu poczty, o której wyżej mowa, pieniądze, w części tylko dotąd odzyskane zostały, spodziewać się wszakże należy, że obecnie gdy władze sądowe są już na drodze istotnego i przez winowajców przyznanego czynu, to i poczta szkodę swoją w całości może odzyska i inne jeszcze tychże zbrodniarzy przestępstwa wykrytymi być mogą.

— Na przestrzeni od Dynaburga do Lantworowa, a ztąd do Mergaży i Kowna, roboty ziemne około kolei żelaznej prawie zupełnie są ukończone, murowane przyczółki mostów wyprowadzone, rury i lochy dla stoku wody położone i obmurowane. Część robót ziemnych i murowanych od Dynaburga do Kowna, wedle umowy zawartej z przedsiębiorcą Adelsonem, ukończoną została na dniu 31. Października. Tunel ponarski jest także gotów zupełnie, i pociągi robocze ciągle się przezeń przesuwają. Dalsze roboty od Lantworowa do Mergaży, tunel kowieński, mosty, budowle na stacjach, potrzebują jeszcze dużo pracy. Roboty w tunelu kowieńskim są już tak dalece posunięte, że przejechać przezeń można; nie wiadomo jednak ile jeszcze upłynie czasu do zupełnego otwarcia, a to z powodu znacznej mitręgi, jaka zachodziła i zachodzi w tej pracy. Murowane części mostów, przyczółki i filary są już pokończone; ale układanie części żelaznych dotąd niedaleko zostało posunięte. Jeżeli raz na koniec sprawdzi się zapowiednia otwarcia linii podwileńskiej, do eksploatacyi służyć będą tymczasem niektóre mosty drewniane. To samo rzecz można o stacjach. Mury są prawie wszystkie wyprowadzone, znaczna część ma już nawet dachy; ale roboty wewnątrz budowli teraz się dopiero prowadzą. Na stacyi wileńskiej dotąd jedna tylko szopa na lokomotywy jest ostatecznie wypořádzoną zewnątrz i wewnątrz; nad innymi gmachami, pomimo zimy, ciągle teraz pracują. Woda do stacyi wileńskiej ma być sprowadzana za pomocą maszyny i trąb surowcowych z Wilenki. Rezerwoary na stacyi są już wybudowane, znaczna część rur sprowadzona na miejsce; lecz cały ten ogromny przyrząd ukończony będzie chyba w jesieni roku przyszłego. Pomimo jednak tylu rzeczy jeszcze niedokonanych, utrzymują, iż otwarcie przynajmniej części podwileńskiej kolei żelaznej może nastąpić z początkiem Stycznia.

— Telegraf Kijowski ogłosił okólnik gubernatora wojennego miasta Żytomierza i wołyńskiego cywilnego gubernatora, wydany do panów naczelników policyi, w którym gubernator uskarżając się na »rozbudzenie umysłów narodowości polskiej«, to jest ubolewając, że nie są uspięne, zachęca tych naczelników policyi do denuncyacji i podaje im słowa jak tłumaczac się mają odpowiadać. Ciekawy ten dokument powtórzymy tutaj, dodając, że owym wojennym Żytomierza a cywilnym Wołynia gubernatorem jest generał major ks. Drucki-Sokolinski, który się jednak pod tym dokumentem podpisał Druckoj-Sokolinskij. Przytaczamy to tylko dla wiadomości, bynajmniej nie bolejąc nad stratą jaką przez uznanie się Rosyaninem szanownego księcia narodowość polska poniosła.

Okólnik pana gubernatora wojennego miasta Żytomierza i wołyńskiego cywilnego gubernatora wydany do pp. naczelników policyi.

»Według prawa, do obowiązków policyi należy nadzór nad porządkiem i zachowaniem spokojności publicznej. Od czasów rozbudzenia się umysłów w narodowości polskiej i przeciwrządowych manifestacji, zarząd gubernii nie zaniedbywał czynić naczelnikom policyi stosownych uwag, wydając surowe rozporządzenia, z zastrzeżeniem, że w razie dostreżonego odstąpienia od przepisanej porządku przez urzędników policyjnych, winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności według prawa, a nawet oddaleni ze służby. Między innymi, przepisano policyjom zwracać pilną uwagę na czynności osób źle myślących, a w szczególności mających zamiar istniejącego porządku, pod żadnym pozorem nie dopuszczając przeciw rządowym działaniom i o wszystkim donosić władzy.

Wszystko to mniej lub więcej było i jest wypełnianem, z wyjątkiem niektórych wypadków, w których zauważane zostały uchYLENIA, ZBOCZENIA a nawet odstąpienia, za co winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności a niektórzy oddaleni ze służby.

Obecnie do wiadomości mojej dochodzi, że ze strony polskiej narodowości, a nawet ze strony osób zajmujących wyższe stanowisko towarzyskie, pp. urzędnicy policyjni doznają wyrzutów za doniesienia czynione władzy o działaniach przeciwrządowych, dokonywanych przez źle myślące, lekkomyślne osoby; w skutek czego uważam za potrzebne zakomunikować panu, dla oznajmienia zostającym pod jego zwierzchnictwem pp. urzędnikom policyjnym, że jeśli ktokolwiek z nich dozna wyrzutu za dopełnienie swego obowiązku, to nie wchodząc w najmniejsze spory z osobami pozwalającymi sobie czynić mu wyrzuty, ma odpowiedzieć:

Łaskawy panie! Łatwiej panu, dogodniej i pożyteczniej dla kraju, zaprzestać niemających sensu i bezprawnych działań, niżeli nam, urzędnikom zostającym w służbie dla dogodzenia panu, naruszyć przysięgę, obowiązek służby i przytem narazić się na odpowiedzialność, a nawet stracić miejsce. Naruszać porządek prawny i żądać ażeby osoby urzędowe, obowiązane do pilnowania go pod osobistą odpowiedzialnością, patrzyły na to przez szparę, nie jest bynajmniej szlachetnie. Zaprzestańcie przeciw-prawnych, niemających sensu manifestacji, a my nie będziemy się znajdowali w smutnym obowiązku donoszenia o was władzy.

Jenerał-major, książę M. Druckoj-Sokolinskij.

Rosya.

W całej Rosyi z wielką oczekują ciekawością 18. t. m. na który to dzień bojarowie i reprezentanci miast i powiatów zwołani zostali odzwami wydanymi przez jakiś tajny komitet, na posiedzenie dumy to jest

sejmu rosyjskiego do Moskwy. Czy zjadą się czy nie? co przedsięwzją, zjechawszy się i jakich środków rząd się chwyci? oto pytanie wszystkich zajmujące. Równocześnie prawie, bo w bieżącym miesiącu przypadają w gubernii moskiewskiej i wielu innych wybory marszałków i urzędników szlacheckich, co trzy lata się odbywające. Dymisya przeciwnego reformie włóściańskiej jen. Murawiewa z ministerstwa dóbr i apanażów, i powierzenie tymczasowe zarządu tem ministerstwem jenerałowi Zelenoj o czem doniosła depesza z Petersburga z 14. t. m. w przeszłym numerze zamieszczona, z dawna była przewidywaną i wiadomości o tem, podaną przez korespondentów z Petersburga, zamieściliśmy w dzienniku naszym z 22. Grudnia.

Francya.

Paryż, 17. Stycznia. — Dla ochrony miasta Ammonay od wylewów, przedsięwzięto roboty, na których pokrycie obliczono 770,000 fr.

— Pan Mentque, prefekt z Bordeaux, znany ze swej gorliwości, pounięty został na godność senatora.

— Wielu prefektów znaczniejszych departamentów powołano do Paryża celem złożenia cesarzowi osobiście niektórych wyjaśnień na ważne kwestye.

— Wszystkich paryskich żurnalistów zwołał hrabia Morny do siebie na poradę.

— Pan Fould obstaje przytem, aby izby zredukowały wojsko na 400,000 ludzi. Słychać, że pan Fould zamierza nałożyć podatek na pojazdy przepychu. Dawniej już ciało prawodawcze przemówiło za tego rodzaju podatkiem, ale senat go odrzucił, jako niezgodny z konstytucją.

— Wczoraj była deputacya wolnomularzy u księcia Napoleona, aby reklamować zamianowanie wielkim mistrzem Magnana, książę przyrzekł stawić się u cesarza.

— Szczególniejszą na siebie zwraca baczność oczekiwany raport finansowy, którego atoli okazanie się dotąd jeszcze jest problematycznym. W kołach rządowych, których jeszcze nie oświadczył wpływ pana Foulda, są tego zdania, że pan Fould rozbiera obecnie wszelkie systemy podatkowania, tak przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, albo nie jest z sobą zgodne z tem, co by się najlepiej zdało w tak trudnej materii.

— O kwestyi rzymskiej, którą w tak uderzający sposób na nowo zaniósł pan baron Ricasoli, słychać, że zaczynają dziś bardziej, niż kiedykolwiek w otoczeniu cesarskim wierzyć, że wkrótce z Rzymu wyjdą wojska francuskie. Monsignor Chigi, nowy nuncyusz papieski, ma być w następną sobotę przyjęty od cesarza w audyencji uroczystej.

— Pan Hipolit Castylle ma otrzymać pozwolenie do wydania nowego pisma: »la democratie imperiale.«

— Cesarz kazał na zapytanie księcia Kuzy odpowiedzieć, że chętnie go tu w Paryżu przyjmie.

— Prezydent amerykańskich państw południowych, Jafferson Davis kazał wręczyć w Paryżu i Londynie ważne pismo.

— Jen. Klapka bawi w Paryżu, jutro ma mieć konferencyą w Palais Royal.

— Na polowaniu odbytem dziś w Rombouillet ubito 1100 sztuk zwierzyny.

Austria.

Wiedeń, 15. Stycznia. — Depesza telegraficzna z dnia wczorajszego z Werony donosi: JCMość przybył dziś rano o godzinie 8½ powtórnie z Wenecyi, i przyjmowany był w dworcu kolei żelaznej przy »Porta nuova« przez władze cywilne i wojskowe. Próby strzelnicze nowymi działami gwintowanymi przeciw warowni »Wratislaw« odbywały się i dzisiaj ze świetnym skutkiem, gdyż wielka część muru okolnego i wieży zwała się. Najj. pan znajdował się przy tych próbach i po wiele razy wyraził swoje najwyższe zadowolenie. O godz. 3½ po południu, gdy JCM. obejrzał uszkodzenia warowni, wrócił do Werony. Jutro wyjeżdża Najj. pan do Wenecyi.

W Wiedniu utrzymują, że pobyt cesarski w Wenecyi przedłuży się do Stycznia. Hr. Rechberg, który miał być zabawić dzień jeden w Tryescie wracając z Wenecyi, zawezwany został z Wiednia, aby bezzwłocznie wracał; przybył też w nocy we wtorek z powrotem do stolicy.

Cesarz wystósował następujący list odręczny do arcyksięcia Rajnera: »Kochany kuzynie arcyksiężę Rajnerze! Uznając z wdzięcznością świadczone Mi przez Waszą Mość wysokie i pełne poświęcenia usługi, nadaję Wam wielki krzyż Mojego orderu s. Szczepana.

Wenecya, 11. Stycznia 1862. Franciszek Józef w. r.«

— Vaterland pisze dzisiaj w tajemniczym tonie co następuje:

Ze strony dobrze świadomej odbieramy dziś z Pesztu i to ze sfer oznaczających się wiernem poświęceniem się dla króla apostolskiego, wiadomość, że stan rzeczy »w miarę okoliczności wyborny« jest, że Węgrzy mają nadzieję, bez korzystania z pewnych podarunków Danaów, ofiarowanych im ze strony tak zwanej liberalnej, dojść do uczciwego i trwałego pogodzenia się niebawem z ogółem monarchii. Podobne nieco cenne zapewnienie dochodzi nas z Wenecyi. Nie możemy przytem zamilczeć, że dzisiaj głośno o tem mówią, iż arcyksiężę Rajner otrzymał order s. Szczepana, który tylko poprzedzać ma nowe bardzo ważne postanowienie JCKAp. Mei pod względem Węgier.

Z tajemniczego tego tonu tyle tylko zrozumieliśmy, że arcyksiężę Rajner ma być przeznaczony do Węgier i że stronnictwo p. Uermenego znalazło sposób zbliżenia się do dworu bez udziału ministra stanu. Zobaczymy, o ile to prawda.

— Tenże sam dziennik pisze w sprawie organizacji rzeszy niemieckiej:

Odpowiedź austriacka na projekt reformy związkowej bar. Beusta, nie mieści w sobie bynajmniej ostatecznych oświadczeń gabinetu austriackiego w kwestyi niemieckiej, lecz owszem, jak nam to poznać dają, uważaną być winna za punkt wyjścia dla dalszych układów, które doprowadziły już do dalszej korespondencji między Wiedniem a Dreznem.

Zdaje nam się, że dodać musimy, iż wszelka jest nadzieja ujrzenia tych układów nieprzerwanie prowadzonych w takim stadium, gdzie dla otrzymania praktycznego rezultatu potrzeba będzie wciągnąć inne także państwa średnie, a przede wszystkim jedno największe z nich. W obec jednak zapatrywania się pruskiego wypadu tu bardzo dbać o praktyczny cel, albowiem jeżeli się rychło tego nie uzyska, to związek niemiecki jest jakby rozbity.

Czy się układy toczą między Wiedniem a Pesztem względem porozumienia się — pod tym względem znajdujemy takąż samą liczbę twierdzeń co i zaprzeczeń. Z powodu jednak wzmieszania nazwiska p. Uermenyi w tę sprawę oświadcza Naplo że tenże tak dobrze obsta przy zasadach r. 1848, jak i każdy patriota węgierski. Sądźmy, że to objaśnienie więcej znaczy niż owa tajemnicza zapowiedź Vaterlandu, którą wyżej podaliśmy i która wywołała spory dziennikarskie. Rząd austriacki nie chce popuścić z rąk sprawy reformy Bundestagu. Korespondencye w tym względzie dyplomatyczne rozpoczęły się podobno bardzo żwawo między Austrią, Bawaryą i Saksonią. Otóż wzajemne współubieganie się państw rychlej przywiedzie rzecz tę do skutku niż nieskończone narzekania na nieudolność dotychczasowej organizacji Bundestagu.

Galicya.

L w ó w, 15. Styczn. — Namiestnictwo Galicyi rozesłało pod d. 13. b. m. rozporządzenie ministra wojny, mocą którego tylko ci słuchacze wszechnic są uwolnieni od wojska, którzy się mogą wykazać kolokwium złożonym z celującym postępem.

— Czytamy w Dzienniku Polskim: Znowu kocia muzyka. Dowiadujemy się, że liczne grono młodych ludzi, podobno po większej części z czeladzi rzemieślniczej złożone, wyprawilo w niedzielę około godzinie Smej wieczór, tak zwaną kocią muzykę pod pałacem JEkscel. arcybiskupa Wierzchlejskiego, przy czem powybijano okna. Zbyt często występowałyśmy przeciwko tego rodzaju objawom niechęci ludowej, byśmy potrzebowali rzucać i tym razem anatema na tę naganną manifestację.

— Dziwnie u nas częstokroć idą rzeczy, obchodzące kraj cały, na długoletnie odwołki. W r. 1854 wyznaczyły były stany za napisanie najlepszej gramatyki języka polskiego, dla użytku szkół ludowych, nagrodę w ilości 500 złr., a p. Antoni Kriegshuber na ten sam cel 100 dukatów. I oto 5 lat minęło na niczem. Dopiero w r. 1859 zajął się tą rzeczą były inspektor szkół Czerkawski, postarał się o przeniesienie tej nagrody, za najlepszą gramatykę do użytku niższych klas gimnazjalnych i realnych, i ogłoszenie nań konkursu, wraz z programem do jej napisania. Już jednak rok minął jak elaboraty zostały podane i komisya do oceniania ich przez namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem stanów wyznaczoną została. Komisya ta składa się z trzech literatów tutejszych i dwóch profesorów filologów, z prezydującym na czele. Wiadomo, że niektórzy członkowie tej komisji wszystkie elaboraty już od dawna przeczytali i ocenienie ich mają gotowe; ale zaczyna krążyć pogłoska, że pan prezydujący komisji, gdy ocenienie to już jest na ukończeniu, zamysła elaboraty przesłać do Krakowa i tamtejszym uczynom poddać je do oceniania. W tym kroku musielibyśmy widzieć tylko brak zaufania w zdolności i dobre chęci członków komisji, i niewiadomo jak go usprawiedliwić, zwłaszcza, że ministerstwo ostateczne orzeczenie i przyznanie nagrody sobie zastrzegło. Obawiać się zatem należy, aby znów kilka lat nie zeszło, nim szkoły doczekają się odpowiedniej postępowi nauki gramatyki.

Włochy.

Rzym, 7. Stycznia. — Spodziewam się, że otrzymaliście mój list wczorajszy, w którym wam doniosłem zaraz po konsystorzu, iż ojciec święty mianował na nim księdza Zygmunta Felińskiego arcybiskupem metropolitą warszawskim, iż innych nominacji nie było, iż mu udzielił zaraz paliusz arcybiskupi i w krótkiej po włosku przemowie po wielkich pochwałach dla nowego arcybiskupa rzekł te arcyważne i pamiętne słowa: »Mianuję ks. Felińskiego przez »wzgląd nadewszystko dla nieszczęśliwej Polski. Spodziewam się skądinąd, iż gotowość z jaką przyjąłem kandydata cesarskiego skłoni cesarza rosyjskiego do łagodniejszego obchodzenia się z Polakami i osłodzi przez to samo los cierpiących.« Kiedy papież zasięgał zdania kardynałów o wyborze, wszyscy jak jeden odpowiedzieli: *placet*. Na tym samym konsystorzu kardynał sekretarz stanu oznajmił kilku członkom św. kolegium, iż Rosya przyjęła nakoniec nuncyaturę apostołską.

Italię pisze pod dniem 4. Stycznia: »Zajmuje wszystkich postawa przybrana przez pana Kisielewa w Rzymie. Postawa ta jest oczywiście nieprzychylną rządowi papieżkiemu, nieprzychylną zaś takowa objawiła się w kilku okolicznościach; nie jest ona tylko wyrazem uczuć pośła, ale nadto wynikiem tajemnych instrukcji, jakie świeżo otrzymał. Między powodami, które najbardziej zniechęciły dwór północny umieścić należy współzucie dla Polski objawione przez stolicę świętą. W oczach Rosyi ruch polski jest reakcyjnym ruchem; nie rozumie ona, aby papież, ofiara rewolucyi we Włoszech, zachęcał rewolucyę nad brzegami Wisły. Niejednokrotnie w rozmowach p. Kisielewa z kardynałem Antonellim przedmiot ten dotknięty został, ale kardynał zawsze unikał systematycznie tłumaczeń wszelkich. W skutek to jednej z tych bezowocnych rozmów p. Kisielew biorąc pod rękę pierwszego sekretarza (p. Okuniewa) rzekł doń rozpaczliwym głosem: »Przewidywałem to dobrze, niemasz rady z tymi ludźmi!«

Rzecz dziwna, iż dziennikami, które dziś we Włoszech najgorliwiej, acz z samolubnego także stanowiska przemawiają, są dzienniki reakcji neapolitańskiej. Ukazał się tam był niedawno dziennik noszący za godło słowa Kościuszki, żył kilka tygodni tylko, bo go wnet stłumiono. Dziś z początkiem roku pojawiać się La Stella del Sud (Południowa Gwiazda), organ także burboński, który w pierwszym swoim numerze

zawiera następujące wyrazy: »Pocznijmy od Północy. Tam mieszka lud słynny starodawnym swoim żywotem, a bardziej jeszcze późniejszą niedolą. Podpora niegdyś katolicyzmu i oświaty europejskiej przeciwko napadom synów Proroka, jęczy od lat wielu pozbawiona narodowego życia. Ach! jaką szlachetność i bohaterstwo spostrzegamy we wszystkich jego powstaniach! jaką szlachetność i bohaterstwo w jego cierpieniach! Za każdą razą co się porywał do broni wołał zawsze! »Bóg i Ojczyzna!« i nigdy nie używał pomocy sekt. Wstępował otwarcie w szranki, wznosił mścielski oręż, walczył po żołniersku, przelewał krew swoją i legł nie tyle zwyciężony ile odstąpiony przez Europę. Z obcych stron teraz (?) dochodzi do Polski hasło powstania... Tłumy przesławione o sprawiedliwości swojej sprawy na nic nie zważają... Biedny lud, który wierzy i oczekuje! Wierzy, iż powstanie z grobu swego rycerz litewski z okrzykiem: *Pro religione et patria — aut vinci aut mori!* Pokłada nadzieję w tym głosie, który na skrzydłach zachodniego wiatru doleciał aż do brzegów Wisły: »Francya bieży wszędzie, gdzie tylko znajduje się słusznasprawa do bronienia.« Biedny lud wierzy i oczekuje! Spogląda on na Italię, która siebie nazywa jedną, i pyta: *si illa cur non ego?* Patrzą na lud ten! Oto kłęk przed figurami na rynkach i modli się; kłęk przed gankami kościelnymi i modli się, idzie procesjonalnie do przybytków i na smętarz i modli się; gromadzi się po kościołach dla śpiewania hymnu »Boże coś Polskę« i zawsze się modli... Ale niestety! cóż się dzieje? Żołdak moskiewski przypuszcza szarżę na te tłumy ludu aż do samego ołtarza, dziki kozak przesywa kopiają swoją mężczyzn, kobiety, dzieci; długi szereg nieszczęśliwej młodzieży pędzony jest w sybirskie stepy, kędy śmierć ją czeka... Oto doszliśmy już do Stycznia 1862 roku, a nad ojczyzną Sobieskiego wyciąga jeszcze swoje berło samodzierżca wszech Rosyi...«

Posyłam wam numer dzisiejszy Giornale di Roma zawierający wzmiankę o konsystorzu i nominacyę arcybiskupa warszawskiego. Szkoda wielka, że urzędowy dziennik nie wydrukował krótkiej przemowy ojca św., której treść wam podałem, a w której wyraził wśród konsystorza nadzieję, iż car zmieni postępowanie swe względem Polaków i że się nominacya ks. Felińskiego stanie hasłem tej zmiany. Wyrzy papieża w urzędowym dzienniku miałyby całkiem inną ważność niż w prywatnych korespondencyach powtórzone. Rosyianie zechcą im bowiem zaprzeczać w Polsce, tak, jak w Rzymie zaprzeczają prawdzie o wypadkach polskich. Ale nie sami jesteśmy tą rzeczą, bo i o Portugalii zamilczano w urzędowym dzienniku.

Na konsystorzu bowiem w tej samej przemowie ojciec święty oznajmił świętemu kolegium zgon młodego króla portugalskiego i naznaczył dzień 14. b. m. na obchód żałobny za jego duszę w kaplicy Sykstuskiej. Pan Souza Lobò, tymczasowy minister portugalski w zastępstwie wicehrabiego d'Alte, z trudnością był otrzymał od kardynała Antonellogo tę wzmiankę o królu swoim i nalegał silnie o to, by ją powtórzono w urzędowym organie, albowiem inaczej, powiadał, rząd mój nie będzie miał żadnego dowodu krom depeszy mojej, że ojciec śty o zmarłym monarsze wspomniął. Dodać należy, iż panuje nieporozumienie między Portugalią a Stolicą śtą i że wicehrabia d'Alte odwołany został w przegiądu 24 godzin. Te to nieporozumienia pan Souza Lobò starał się złagodzić. Obiecano mu wszystko. Tymczasem dziś rano monsignor Berardi zakazał umieszczenia wyrazów ojca świętego w urzędowym dzienniku. Pan Souza napisał natychmiast skargę do rządu: co do nas, my nie mamy przed kim skarżyć się na prałatów rzymskich... Cz.

— Włoskie i francuskie sprawozdania względem stanowiska Ricasolego do Francji w sprawie rzymskiej pełne są sprzeczności, jedne mówią, że nowe układy względem Rzymu są w biegu, a drugie, że podróż kardynała Chigi do Paryża dowodzi przywróconego porozumienia między Piusem IX. a Napoleonem III. Faktem przecie jest, że Ricasoli oświadcza wręcz iż jest przesądem uważać go za przeciwnika Francji a zwolennika Anglii. Owszem on podziwia wielkoduszne intencje Napoleona względem Włoch. Z tem oświadczeniem w widocznym zostaje związku nawrócenie się ministryalnej większości na politykę ministryalną, widoczne zbliżenie się środkowego stronnictwa do Ricasolego, tudzież ostrożne występowanie Garibaldegò, który nawet na uroczyść strzelecką nieprzybył do Turynu, aby nie zwiększać wzburzenia umysłów i nie utrudnić stanowiska Ricasolego do Benedettego. Równie podczas rozpraw w izbie deputowanych na dniu 17. Stycznia nieokazał się Ricasoli upornym politykiem pod względem ojca śgo. Bo gdy lewica chciała pochwycić za puls Ricasolego i zapytała przez dep. Brofferio, czemu rząd pozwala zbierać świętopietrze i czynić zabiegi towarzystwu św. Wincenciego, zwłaszcza, że świętopietrze obracane bywa przez nieprzyjaciół na zgubę jedności włoskiej, a mianowicie stanowiło zosiłek dla jenerata Lamoriciera, głównego nieprzyjaciela Włoch, odpowiedział Ricasoli, że Włochy lubo katolickie przyczyniły się jak najmniej do świętopietrza, że te składki więcej zaszkodziły niż dopomogły papieżowi, aleć papież jest głową katolickiego kościoła, a instytucye królestwa włoskiego wzbraniają śledzić intencye ojca św. Większość po tym wywodzie przyjęła prosty porządek dzienny.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21 Stycznia. — Archidiecezya poznańska liczy wedle tegorocznej rubryceli 22 dekanaty, kościołów parafialnych 335, filialnych 95. Liczba księży wynosi 480, a dusz 604,226. Kapitułę składają 9 kanoników metropolitalnych i 4 kanoników honorowych. Posadę proboszcza kapituły, opróżnioną po zgonie ks. Kilińskiego, dotąd nie obsadzono, urząd dziekana kapituły piastuje ks. prałat Brzeziński. W seminarjum duchownem kształci się 101 alumnów. Archidiecezya liczy dwa klasztory Reformatów w Poznaniu i Goruszkach, Ojców Jezuitów w Sreńmie i kongregacyę Filipinów w Gostyniu. Siostry Miłosierdzia mają w Poznaniu trzy zakłady, mianowicie przy kościele Przemienienia Pań-

skiego, na Sródcie i na ulicy Ogrodowej, następnie w Wolsztynie, Gostyniu, Kórniku i Srodzie. W ogóle do reguły tej należy 49 sióstr. Prócz tego są w Poznaniu dwa klasztory żeńskie trudniące się wychowaniem: Urszulanki liczą 24 sióstr, Sercanki 32 sióstr. W zakładzie demerytów w Osieczny znajduje się 6 księży.

— Odbieramy wiadomość z Koźmina, że p. Władysław Dr. Niegolewski został wybrany tam powtórnie głosami 272 deputowanym na sejm berliński. Zapał w głosowaniu na niego niepodobny do opisanego i wszelkie trudności przez stronę przeciwną stawiane zostały zwyciężone.

Rozmaite wiadomości.

— Przeciw ukąszeniu osy lub pszczoły, najlepsza okazała się sól zwyczajna kuchenna, cokolwiek wodą nasiąknięta, którą należy przykładac na miejsce rany. Nawet w razie, gdyby ktoś przez nieostrożność polknął w napoju osę i następnie przez nią ukąszonym został, skutecznie jest pić po kilkakroć wodę dobrze solą nasyconą.

Wiadomości literackie.

Paryż. U Amyota wydawcy archiwów dyplomatycznych, wyszedł gruby tom pod tytułem: »Pologne, Recueil des Traités, Conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne, par le Comte d'Angeberg.« Jestto zbiór różnych aktów dyplomatycznych odnoszących się do dziejów Polski zaczawszy od roku 1762. Zbiór niezmiernie dogodności i wagi obejmujący wiele sekretnych dokumentów. Dzieli się on na trzy części: W Iszej widzimy Polskę mniej więcej niepodległą pasującą się z podziałami od r. 1762 do r. 1795; w 2giej Emigrację polską łączącą się z Francją pod rządami Rzeczypospolitej, Konsulatu i Cesarstwa od 1795 do 1815 r.; w 3ciej Polskę rządzoną przez trzy mocarstwa zaborcze od 1815 do 1862 r. W ciągu tych stu lat Polska dzielona była siedem razy, wbrew przyjętemu zdaniu, że tylko trzy były podziały. Podziały te są rzeczywiste, opierają się bowiem na siedmiu rozmaitych traktatach zawartych w tym celu w r. 1772, 1793, 1795, 1807, 1815, 1831 i 1846, a które chociaż się stały bez zezwolenia i dobrowolnego przyjęcia tego narodu, niemniej jednak istnieją w rządzie dokumentów europejskiego archiwum dyplomatycznego. Niemała wydawca oddał jeszcze przysługę dołączając na początku spis Bibliograficzny wszystkich dzieł w różnych językach odnoszących się do historii polskiej z ostatnich stu lat; wskazane bowiem źródła mogą badaczowi posłużyć do połączenia ze sobą wszystkich tych oficjalnych dokumentów, których liczba wynosi sześćset ośmdziesiąt sztuk.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu przyjmuje przedpłatę na dzieło:

DZIEJE POLSKI

przez

Szujskiego Józefa,

wychodzące poszytami, nakładem Karola Wildta we Lwowie.

Całe dzieło składać się ma w 8 poszytów, których dwa stanowiąc będą jeden tom; całość więc złożą 4 tomy.

- I. tom zawierać ma dzieje Piastów,
- II. » » dzieje Jagiellonów,
- III. » » dzieje królów wolno obranych,
- IV. » » dzieje Polski porzobiorowej.

Dzieje porzobiorowe zawierać będą 4 okresy.

Okres 1. Napoleoński od r. 1795. do 1813.

Okres 2. kongresu Wiedeńskiego od r. 1813. do 1830.

Okres 3. powstania w r. 1830. oraz z dziejami wychodztwa i kraju do r. 1846.

Okres 4 od roku 1846. do dni naszych.

Pierwszy poszyt wyszedł już, drugi wyjdzie w Styczniu, a całe dzieło ukaże się w ciągu roku 1862.

Przedpłata na 8 poszytów wynosi na lepszym papierze Tal. 7 na ostatniejszym Tal. 4 Sgr. 10. Całe dzieło ma zajmować 80 arkuszy druku, gdyby atoli cały rękopis nie dał się na tej liczbie arkuszy pomieścić, natenczas następne arkusze oraz dodał się mające tabele po cenie pierwotnej.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 23. Listopada 1861.

Nieruchomość do **Roberta Bischofa** partykularza należąca, w **Zielńcu** pod Nr. 4. położona, oszacowana na 5261 Tal. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 25. Czerwca 1862. przed południem o godzinie 11ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych na nowo sprzedana.

Wierzyciele, którzy, mając pretensją realną z księgi hipotecznej nie wynikającą, z ceny ku-

pną zaspokojonemi być chcą, do akt zgłosić się winni.

Niewiadomy z pobytu posiadziciel partykularz **Robert Bischof** dawniej w Poznaniu zapożywa się niniejszemu publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Posiedziciele **Sremskich** obligacji powiatowych zawiadamiają się niniejszem, iż dom bankowy **Maurycyego i Hartwiga Mamrotha w Poznaniu**, wypłacać będzie każdego czasu płatne kupony **Sremskich** obligacji powiatowych, gdzie także waluta za wylosowane obligacje odebrana być może.

Srem, dnia 15. Stycznia 1862.

Król. Radzca Ziemiański **Funk.**

Nowo-urządzony Hotel „**Miasto Rzym**“ przy ulicy Albrechta (Albrechtsstrasse) Nr. 17. w **Wrocławiu**

poleca uprzejmie **E. Astel.** NB. Elegancko urządzone pokoje po 10 i 15 Sgr. na dobę.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Stycznia 1862.

Zyto (węcpiel po 25 szefli) bez zmiany. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Styczeń 44 $\frac{1}{4}$ pien. $\frac{5}{12}$ list., na Styczeń Luty 44 $\frac{1}{4}$ pl. $\frac{1}{8}$ list., na Luty Marzec 44 $\frac{5}{12}$ — $\frac{1}{3}$ pl. $\frac{5}{12}$ list., na Marzec Kwiecień 44 $\frac{7}{12}$ list., na wiosnę 44 $\frac{1}{12}$ pl. i list., na Kwiecień Maj 44 $\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Styczeń 17 list. i pien., na Luty 17 $\frac{1}{12}$ pl. i list., na Marzec 17 $\frac{1}{4}$ pl. i list., na Kwiecień 17 $\frac{5}{12}$ list. i pien., na Maj 17 $\frac{2}{3}$ list. i pien., na Czerwiec 17 $\frac{3}{4}$ pien. $\frac{5}{6}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Stycznia.

Pszenica 68—83 tal.
Zyto na Styczeń 52 $\frac{3}{8}$ — $\frac{7}{8}$ tal., na Styczeń Luty 52 $\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 51 $\frac{3}{4}$ —52 tal., na wiosnę 51 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 51 $\frac{3}{4}$ —52 tal.
Jęczmień wielki i mały 36—40 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 46—57 tal.

Autor trzymał się w niniejszym zbiorze tego samego systematu za jakim poszedł w dziełach dyplomatycznych dawniej wydanych; to jest, że dawał dokumenta za i przeciw sprawie polskiej. Rosya, Prusy, Austria, Anglia, Francya, Włochy, Turcyja, dostarczyły dokumentów międzynarodowych. Oprócz tego do traktatów i not znanych powszechnie dołączył dokumenta sekretne co przygotowały lub urzeczywistniły siedem podziałów. Wszystkie zatem opinie, do jakiegokolwiek strony należące, znalazły odpowiednie miejsce w tym zbiorze.

Zgoła wydanie to miało na celu bezstronność i zupełność.

Przybywa nam więc bogate źródło, które dostarczą dziejom naszym nowego żywiołu. Dotąd bowiem piszący historię ostatnich naszych czasów niewiele troszczyli się o wpływy i działania dyplomacyi, tak samo, jak się nietroszczył naród, dowiadujący się dopiero o papierowych grodach, kiedy nań spadły. Zaściankowy ten rodzaj pisania historii, bez szerszych poglądów po za familijne koło, niemoże już zaspakajać; naród bowiem, który się chce sam pojąć, powinien wiedzieć również jaką zajmuje pozycję względem innych otaczających go mocarstw. O dziele tem tyle ważnem, nieomieszkamy obszerniej pomówić. Cz.

Przybyli do Poznania dnia 21. Stycznia.

BAZAR: Gościński z Guiezna, Taczanowski z Szyplowa, Kurnatowski z Pożarowa, Krasicki z Karsawa, Gutowski z Ruchocic, Moszczeński z Stempuchowa, Szczaniński z Skoraczewa.
HOTEL DU NORD: prob. Cichocki z Brodnicy, Błociszewski z Krzyżanek, Błociszewski z Śląskowa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Schneider z Zambowa, Landorski z Mąszcza, Szwanowski z Brudzewa, Karczewski z Lubrzy, Magdziński z Krysanów, Echaust z Chomiąża.
POD CZARNYM ORŁEM: Wizeg z Polski, Zarzecki z Wrocławia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Urbanowski z Kowalskiego, Lipowski z Łowencina, Potworowski z Karmina, Potworowski z Kossowa, Bojanowski z Krzekotowic, Miłkowski z Popowka.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Lange z W. Rybna, Löwe z Bremy, Oppenheim, Laseron, Strey, Tuchle, Dotti, Isakeit, Speyer i Assmann z Berlina, Gehle z Meerane, Lipsius z Gery, Bodemer z Grossenhainu, Tarnowski z Wrocławia, Schindowski z Królewa.
HOTEL PARYSKI: prob. Pluszczewski z Bnina, mis. Praszalowicz z Sremu, Czaplewski z Szmigla, Buchowski z Pomarzanek, Lichtwald z Bednar, v. Walsleben z Kość. Dąbrówki.
HOTEL BERLINSKI: Meisner z Kiekrza, Barlensen z Staroleki, Żychliński z Budzyna, Heinze z Strumian, Tschuschke z Sierakowa, Mandel z Wolmirsdorf, Hofländer z Pniew.
EICHENER BORN: Menzel z Mał. Bartelsee, Krause z Wrocławia.
POD ŻŁOTĄ SARNA: Karczewicz z Szkaradowa, Neumann i Kaplan z Miłosławia, Blumkiewicz i Wrish z Rogoźnia, Licht z Pawiedzisk, Davisohn z Kłęcka.

Olej rzepiowy na Styczeń i Styczeń Luty 12 $\frac{17}{24}$ — $\frac{2}{3}$ tal., na Luty Marzec 12 $\frac{3}{4}$ —12 $\frac{17}{24}$ tal., na Kwiecień Maj 12 $\frac{3}{6}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec 12 $\frac{7}{8}$ — $\frac{7}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 12 $\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany 12 $\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty 18 $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{12}$ tal., na Luty Marzec 18 $\frac{1}{6}$ — $\frac{1}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień 18 $\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj 18 $\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec 18 $\frac{5}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec 19 $\frac{1}{12}$ — $\frac{1}{8}$ tal., na Lipiec Sierpień 19 $\frac{3}{8}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 20. Stycznia 1862.		Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papierami. gotowi- zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{3}{8}$
„ z roku 1859.	4 $\frac{1}{2}$	—	107 $\frac{7}{8}$
„ z roku 1856.	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	99 $\frac{5}{8}$
Oblig. długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	89 $\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	83	—
dito miasta Berlina.	4 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{3}{4}$
dito „	3 $\frac{1}{2}$	—	87 $\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	93
dito „	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	87 $\frac{5}{8}$
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	—	90 $\frac{3}{4}$
dito „	4 $\frac{1}{4}$	—	100 $\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	103 $\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	3 $\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	95 $\frac{3}{8}$
dito Szląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	93 $\frac{3}{8}$
dito Pruss Zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	87 $\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	97 $\frac{1}{2}$
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	97
Obligacje prowincyalne Poznańskie	5	—	98 $\frac{1}{2}$
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	91 $\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	109 $\frac{3}{4}$
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	90 $\frac{1}{2}$

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
13. Styczn.	— 15, 0°	— 12, 2°	27, 11, 5	Wschodni
14. „	— 16, 8°	— 12, 0°	27, 10, 3	Wschodni
15. „	— 16, 5°	— 9, 8°	27, 11, 5	Wschodni
16. „	— 11, 6°	— 8, 2°	23, 1, 8	Wschodni
17. „	— 16, 0°	— 13, 0°	28, 1, 2	Półn. wsch.
18. „	— 13, 0°	— 12, 0°	28, 1, 5	Północny
19. „	— 12, 2°	— 9, 0°	27, 11, 4	Wschodni